(N.o 29)

GAZETA LITERACKA.

17 Lipca 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniéy z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczněy bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA

Rys Historyi Polskiey, od wzniesienia się Monarchii aż do ostatniego upadku i rozbioru kraiu: z pięcią Mappami; przez *Józefa Miklaszewskięgo.* W Warszawie, u N. Glücksberga, 1821. kart 138. cena złł. 4.

Zbawienna chęć przysłużenia się kraiowi pożytecznem dziełem, była powodem autorowi nininieyszego Rysu, do ułożenia krótkiey lecz dokładney kroniki dzieiów Narodu Polskiego. -- Zebrane z wielu innych historycznych podań *facta* zbogacone zbiorem własnych uwag, połączył autor w tym sposobie, że nie tylko młodzież dla którey nayszczególniey praca Pisarza była poświęcona, ale nawet starsi z upodobaniem i smakiem w tych dzieiach będą się mogli rozpatrywać. Miiaiąc baieczne początki Państwa, krótką o nich wzmianką, przystępuie autor do podziału Historyi Polskiey na trzy wielkie epoki, obeymuiące w sobie:

1. *Familiią Piastów*, czyli stan wznoszącey się Polski.
2. *Familią Jagiellońską* czyli stan kwitnącey Polski.
3. *Królów obieralnych*, czyli stan upadku Polski.

Te naypierwsze charaktery znamienuiące podziały nie mało iuż mogą przyczyniać się do wpoienia w umysł czytelnika, osobliwie w młody umysł tych nayglównieyszych wyobrażeń które mieć potrzebuie każdy chcący znać dzieie Narodu iakiego. Naszem bowiem zdaniem, podział historyi Polski, na wzrost, potęgę i upadek tego Państwa, nader trafnie kombinować się daie z podziałem teyże historyi na Dynastye Królów, ieżeli tylko ostatnią, to iest obieralnych, możemy Dynastyą nazywać.

Familia Piastów składa się z 27 ukoronowanych głów, łącząc w to *Ryxę* i *Jadwigę*, których nam autor obrazy, w krótkim wykładzie koleyno przedstawia. Ważnieysze lub mniey ważne życie każdego z tych Królów, iego charakter osobisty, iego czyny, nakoniec iego panowanie i wpływ na pomyślność lub niepomyślność narodu, opisane są w tey szanowney Galeryi, z dokładnością która się ściśle trzymała zamierzonego celu dla którego dzieło było wydane. Mniey ważne i użyteczne, krócey; bardziey ciekawe i nauczaiące dłużey są opisane. Każda uwaga służąca do podniesienia czynu iakiego, lub do wystawienia pamiętnego przykładu, iest zawsze na właściwem mieyscu, a wszystkie części tak są z sobą połączone, że ogół odpowiada zupełnie wyobrażeniu które było w przedmiocie zapowiedziane.

Siedmiu Królów Polskich składa familia Jagiellońską, nader wcześnie zgasłą dla szczęścia Polski. - Litwa nie orężem zdobyta, ale w darze od tych dobrych Xiążąt do Polski przyłączona, spoione pod pierwszym Jagiełłą braterskiey iedności węzły, umacnia na nowo pod ostatnim. Panowanie domu Jagiellońskiego uważane iest słusznie iako wiek złoty Królestwa

Polskiego. Szczęśliwą tę Epokę opisał Autor z upodobaniem iakie znayduie każdy dobry Polak gdy mówi o świetności i chwale swoiego Narodu. Na szczególnieyszą uwagę zasługie i to ieszcze, że Epoka panowania Familii Jagiellońskiey z nayświększym smakiem czytać się daie, w brew temu axiomatowi, który zapowiada: *że Historyia Narodów szczęśliwych nie może bydź iak tylko nudną do czytania. Montesquieu,* który te słowa wyrzekł, miał na celu naród używaiący w pokoiu bezczynnym i nieledwie gnuśnym wszelkich swobód i roskoszy towarzyskiego życia. Polska, wolna Rzeczpospolita, iakkolwiek Królów uległa, poruszana tysiącznemi namiętnościami, a zawsze duchem dobra publicznego ożywiona, nie mogła mieć tey martwey otrętwiałości, nawet w stanie uciszenia i swobody, iaką mieć zwykły narody szczęśliwe, bardziey osobistemu iak innemu interessowi oddane: i to iest, co ią tak świetnie w tey epoce odznacza.

Królowie obieralni, iakeśmy mówili, składaią podług autora ostatnią epokę, czyli nachylaniu się polski do upadku i rozbiór kraiu dawnego. Prawo obierania Królów nie dopiero z początkiem trzeciey epoki nastało. Polacy wybierali sobie panuiących ieszcze z familii Piastów, a nawet sam Piast nie był iak tylko obranym Królem. Familia Jagiellońska, która miała tyle prawa do dziedzictwa Tronu, wybierana była w każdym następcy. -- Po śmierci Władysława Warneńskiego. i po długiey niepewności o życiu iego, Naród, mówi autor, ofiarował Rządy Kazimierzowi, bratu Królewskiemu, pod warunkiem iednak, iż skoroby się Władysław znalazł, on mu Tronu ustąpi. Tak byli obierani Synowie Kazimierza, i tak nareście Zygmunt - August, ostatni z Jagiellów.

Przez Królów obieralnych, rozumie Autor Panuiących, nie przywiązanych do żadney Dynastyi czyli *wolito* elekcyinych. Jedenastu takich Xiążąt rządziło Polską aż do ostatecznego rozbioru dawnego kraiu. Z tych trzey, iako to: Zygmunt III. Władysław IV i Jan Kazimierz Synowie Zygmunta, właściwie składaćby powinni osobną Dynastyą. -- Epoka trzecia i ostatnia dzieiów Polski, aż do zupełnego zbioru doprowadzona która obeymuie przeciąg lat 224, zawiera ieszcze w sobie trzynaście Bezkrólewiów, czyli wichrów politycznych, które powoli, stopniami, podkopały zasady Państwa, i nareście przyprawiły kray o zgubę. Z tych wichrów politycznych wychodzili Xiążęta którzy nie będąc dosyć umocowani na Tronie, ani dosyć wsparci potęgą przymierzów, nie mogli się oprzeć przemagaiącey nad niemi władzy i poddać się musieli równie domowym iak i zewnętrznym nieszczęściom. -- Koleyne tych Królow passowanie się z losami iest ważną nauką w dzieiach świata. - Autor opisał tę epokę zwięźle, iasno, z wielką prawdą, iako też z wielkim dla czytaiących pożytkiem.

Krótki Rys dzieiów *Józefa Milaszewskiego*, może bydź poczytany, przy niedostatku zwłaszcza historycznych dzieł o Polszcze, za książkę nieiako elementarną do użytku początkowey młodzieży. -- W niey bowiem, znayduie czytelnik dokładne wyobrażenie tego, co w treści każdy oświeceńszy Polak z dzieiów Polski nieodbicie wiedzieć powinien. Mamy wprawdzie, acz w nie wielkiey liczbie kroniki, zbiory, wykłady, Historye dzieiów naszych oyczystych; alić iedne z nich niekompletne, inne niedokładne; te napełnione przesądnemi zdaniami, tamte nazbyt krótkie i nic nieznaczące. Pomiiaiąc odrębne podania, zbyt rozwlekłe opisy woien, trudnieysze do spamiętania i obięcia geneologie Piastów, autor Rysu Historyi Polskiey poprzestał na tém, co każdy młodociany, a nawet starszy umysł z ochotą poymuie, i co każdemu wiekowi i powołaniu właściwie wiedzieć należy.

Dołaczył Autor do dziełka sweg o Mappy, nie tylko nayważnieysze zmiany kraiu wystawuiące, ale oraz i okoliczne Państwa i Narody, tyle stotunków maiące z Historyą Polski. Ciekawe to, a przytym dokładne onych wystawienie, znacznie ułatwi młodzieży poięcie Historyi, przez wyobrażenie stanu kraiu w epoce téy, którey dzieiów uczyć się będzie; a nadto posłużyć może korzy-

stnie głębszym badaczom dzieiów pierwiastkowych naszego narodu, przez wskazanie rzetelne posad tych sąsiednich a dziś zniklych czyli wcielonych ludów, o których naystarożytnieysi wspominaią dzieiów Słowiańskich Pisarze, posady zaś ich tak mylnie poźnieysze pomieszały Kroniki i wszyscy za ich śladem idący. *Pierwsza* Mappa wyobraża szczupłą w granicach swych powstałą Polskę w epoce przyięcia wiary Chrześciańskiey. -- Otoczona od północy nieznanym ieszcze Polaków narodem, i Pomorzanami szczepem Lachitów, których sobie powoli chołdowali: od zachodu drobnemi, to Słowian Zaodrzanskich pokoleniami, to Xiążątkami Niemieckiemi, od południa przemożnym Czech i Morawii Państwem, które przypieraiący do granic Polski Szląsk i Białochrobacyą a w niey Kraków i Sandomierz w swoiey posiadało władzy; - od wschodu dzikich ieszcze Jadzwingów siedliskiem. - *Druga* iest czasów Bolesława Wielkiego czyli Chrobrego wystawuiąca rozległe iego podboie, co wcieliszy część znaczną Słowiańskich Zaodrzamskich ludow, oraz Szląsk, Morawy, Białochrobacyą i Czerwieńskie grody, granice Polski od Dniepra do Elby, od Baltyckiego morza do Dunaiu posunał; od strony Jadzwingów, wątpliwa zapewne, nie oznaczona granica. - *Trzecia* wystawia podział kraiu między synów Bolesława Krzywoustego, kraiu co iuż w stałych granicach mocnym był na północy Europy państwem, powiększonym zdobyczą Słowiańskiego narodu Lutykow, wilkow i hołdownictwem wyspy Rugii. - *Czwarta* wyobraża Polskę za czasów Kazimierza Wielkiego i Litwę za Olgerda oyca Władysława Jagiełły. -- Ważna ta Mappa służąca do całey epoki dzieiów familii Jagiellońskiey, przekonywa iak ogromnym było w ówczas panowanie Litwy, iak wiele na połączeniu się z nią korzystała Polska, i iak małemi w porównaniu iey mocy, były sąsiedzkie dziś Państwa. Obiął w niey autor wszystkie te kraie, które bądź prawem hołdownictwa, bądź ścisłemi krwi Królow z iedneyże pochodzących familii związkami, z Królami i Narodem Polaków połączeni byli, aby dać dokładne wyobrażenie tey przeważney potęgi, iaką miała Polska w świetnych Jagiełłow czasach. - *Piąta* nakoniec iest wizerunkiem rozbiorów Polski, co przy wstępie na tron Stanisława Augusta Poniatowskiego, obszernym ieszcze będąc kraiem, przed zgonem iego podzielona, z karty nawet Europy znikła. Mappy te w szczupłey dość obiętości swoiey, nayznakomitsze zamieszczaiąc nazwiska miast i rzek, są dostatecznemi do tego zamiaru, iaki sobie w nich autor założył; odznaczaią się dokładnością rysunku i pięknością pisma i wybicia, co nie mały zaszczyt Litografii woiennego bióra przynosi. Przy tych zaletach dziełka tego, cena za iaką się sprzedaie, tak iest umiarkowaną, iż słusznie wnosić mi należy, że autor niczego nie szczędził, aby prawdziwą zrobić przysługę, nie tylko samey uczącey się młodzieży, ale iak w przedmowie swey wyraża, i Rodzicom pragnącym dzieci swoie w domu, do wyższych szkół usposobić.

Towarzystwo Król: Przyiaciół nauk w Warszawie, powodowane ważnością i potrzebą dokładnego zbioru dzieiów polskich, rozdało między członków swoich znakomitą pracę ułożenia i napisania Historyi, iak być powinna, Królestwa Polskiego. -- Z wdziecznością przyimie zapewne Naród to dzieło światłego Towarzystwa, którego gorliwości w tylu innych częściach naukowych winien iuż iest kray polski swoię chwałę. -- Tymczasem zaś, nim ta praca ukończona zostanie, z radością postregać będziemy w Rysie Miklaszewskiego, owe główne zakłady budowy, którey wyprowadzenie i rozwinięcie z niecierpliwością od Publiczności iest oczekiwane.

R.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Dalszy ciąg dzieiów Archipelagu, (Wyspowodu) Indyiskiego, przez P. Crawfurd, byłego Rezydenta na dworze Sułtana Jawy.

Starożytne ustawy Jawy przeciwko czarom, a które i teraz wykonywaią się w Bali, daią smutną przyczynę tey łatwowierności: Oto iest text iedney z tych ustaw: »Jeżeliby kto napisał nazwisko drugiego na płótnie, drzewie albo liściu, gdyby ten liść zakopał, lub go zawiesił na drzewie, albo też porzucił na rozstaynych drogach, są to czary. Gdyby kto napisał imie drugiego na czasce lub inney iakiey kości mięszaniną krwi i węgla, a gdyby włożył tę czaskę, lub kość w wodę blisko progu iego domu, są to czary.

Rząd powinien skazać na śmierć takiego człowieka; a ieśli zdarzenie to niepodpada wątpliwości skaże także na śmierć i krewnych iego, dzieci i wnuki. Niedozwoli aby kto uszedł i zabierze wszystkich własność. -- Jeśli krewni lub dzieci czarodzieia mięszkaią w dalekiey części kraiu, należy ich śledzić aby się na nich spełnił wyrok śmierci; a ieśli posiadaią skarby ukryte, powinien ie wyszukiwać aby ie zabrać."

Niemożna sobie nic niedorzecznieyszego wystawić nad łatwowierność Jawańczyków.

Pokolenia kraiowe zamięszkałe na brzegach morskich wysp indyiskiego Archipelagu, maiąc stosunki handlowe w cudzoziemcami, nie tyle są łatwowierni co pokolenia mieszkaiące wewnątrz kraiu. Oto są dwa przykłady ich zabobonności które trafem doszły do naszey wiadomości Wielkorządca angielski odkrył od nieiakiego czasu że czaszę z bawołu przenoszono nagle z iednego mieysca na drugie i że ta obiegła całą wyspę Jawę bez przerwy. Wyspiarze ci są przekonani, iż naywiększe nieszczęścia zagrażaią temu człowiekowi któryby niechciał wziąść koszyka dla odniesienia iey daléy i oddania drugiemu. -- Czasza więc bawołu obiegła tym sposobem kilka set mil i przybyła do Miasta Samarang. - wielkorządca dowiedział się o tym, i zerwał czary kazawszy wrzucić koszyk do morza. -- Jawańczykowie niezgorszyli się z tego; a wszelkie śledztwa w tym względzie uczynione niemogły dać żadnego obiaśnienia o pierwiastku tak szczególnego ziawiska.

W miesiącu maiu 1814 dowiedziano się, iż w iedney części środkowéy lecz zaludnioney wyspy Jawy zrobiono szeroką i pyszną drogę dla dostania się na wysoką górę. Droga ta zaymowała mil 20. miała 20 stóp szerokości. -- Dobrze zrobiona, spadek iey był dokładnie urządzony. Ominięto rzeki i strumyki, do czego trzeba było użyć bardzo wiele zboczeń. Własność niebyła szanowana, poobalano domy i drzewa bez skrupułu. Ludność z kilku obwodów użyto do tego; a w dwóch miesiącach skończono to ogromne dzieło. Z tym wszystkim niedołężność iest rysem charakteru Jawańczyków. Potrzeba więc było wymyślić powód nadzwyczaynego zapału do przedsiewzięcia, któremu niepodobna była wskazać celu roztropnego. -- Z docieczeń w tey mierze uczynionych dowiedziano się, iż się iedney starey babie przyśniło, że istność miała zstąpić z nieba na wierzchołek Sumbergu. Osądzono iż było przyzwoitą rzeczą zrobić piękną drogę aby to bóstwo wygodniey zyść mogło na płaszczyznę. Rozeszła się wieść iż zemsta niebios będzie ścigać tych którzy się do iey zrobienia nieprzyłożą. Przez cały czas tey pracy wielkiey, staruszka rozdawała liście palmowe z literami czarnoxięskiemi, a to dla uchronienia robotników od wszelkiego złego. -- Gdy władze rządowe Jawańskie dowiedziały się o tym szczególnym przedsiewzięciu, wydały rozkaz aby poprzestano tey pracy, a każdy bez szemrania powrócił spokoynie do swoich zwykłych zatrudnień.

Łatwowierność Jawańczyków sprawia niekiedy gorsze skutki. Trafiaią się tam często bunty; a pierwszy oszust stawaiący na czele wtenczas, gdy iuż wkrada się nieukontentowanie w prowincyi, znayduie tysiące ludzi którzy idą za nim. Od niepamiętnych czasów tak się działo

w Jawie. Pierwszy włóczęga który się ogłasza Królem, świętym, lub prorokiem, który nową ukazuie drogę do nieba, znayduie tłum stronników.

Jest temu lat 12 iak powstania religiyne pustoszyły Królestwo Cheribon. -- Siedmiu czyli ośmiu takich obłudników następowali po sobie koleyno i mieli zawsze podostatkiem ofiar oszukaństwa. -- Widziano dziecię czternastoletnie sprzyczyniaiące wiele kłopotu rządowi holenderskiemu, albowiem wzburzało lud w iedney prowincyi wewnętrzney. -- Naygróźnieyszéy z tych Kuglarzy był nieiaki Bagus - Rangen. Burzył on całą prowincyą przez lat 6. i dopiero był złapany za Rządów angielskich w roku 1812. Był to człowiek bez zdolności i nauki, a który przecież udawał się za założyciela nowéy religii. W pośród Machometanów bił przeciwko religii Machometa bez sztuki i ostrożności. A przecież słuchano go pilnie i trzymano się strony iego z zapałem. Miał on 10,000 stronników.

Ludy zamięszkałe w pobliskości morza, maią swoie ulubione zabobony. Szczególniey kochaią się w Relikwiach. Na wyspie Celebs Król nigdy nie iest pewny posłuszeństwa swych poddanych ieśli niema pod ręką tych wszystkich Rolników które bywaią uważane za godła nieodstępne powadze Królewskiey: te znaki monarchiczne są to iakie bronie stare i zardzewiałe. Około czterdziestu lat, iak znaki Królewskie Makasfaru znayduią się w rękach władców Boni. -- A ta iedna posiadłość nadała im tak wielki wpływ w sprawach Makasfaru, że Europeyczykowie prawie stracili swą wyższość. Byłem świadkiem w roku 1814 oddania tych relikwiów Anglikom dla zwrócenia ich mieszkańcom Makasfaru. -- Ostatni czuwali dzień i noc nad tym świętym składem, i palili kadzidła na znak swego uszanowania. Pokóy w którym relikwie były złożone, wpaiał w nich cześć większą iak kościół. Naczelnicy poczytaliby to za świętokradztwo, gdyby kto był usiadł na krześle europeyskim podczas gdy relikwie były niesione od niewolników obawiali się bowiem mieć postawę wyższą nad te przedmioty ich czci i uszanowania. -- Relikwie Makasfaru są następuiące: Xięga ustaw Goa, mały koniec łańcucha złotego, dwie filiżanki porcelanowe, kamień zaczarowany, kilka sztyletów, kilka dzieł, a nakoniec broń czczona nad wszystko a która się zowie Gudang: iest to nóż który w języku kraiowym zdaie się bydź przeznaczony do płatania. Godna iest uwagi, że to poświęcenie się relikwiom, nieprzybiera nigdy cechy czci religiynéy u ludów archipelagu indyiskiego: ich zbyteczna łatwowierność sprawia w nich iedynie zabobonne i nieograniczone przywiązanie ku tym przedmiotom.

Pomiędzy słabościami tych wyspiarzy należy policzyć wybór i gust w odzieży, w którey więcey uważaią na obfitość materyi aniżeli na kształt i króy sukni. - Szacuią nierównie więcey taką osobę która dostatnio iest ubrana. Mniemaią że Anglicy nietyle maią prawa do ich poszanowania ile Holendrzy, albowiem ostatni mieli trzyrzędowe peruki, a żony ich nosiły wielkie kosze i fryzury na trzy piętra.

Po wyliczeniu słabości kraiowców Archipelagu, następuie opis ich występków.

Zemsta właściwą iest wszystkim ludziom dzikim i cechuie znakomicie Jawańczyków. Pamiętaią urazę przez czas nieokreślony. Trudno iest zapewnić, czyli zemsta iest zbrodnią w stanie społeczności gdzie własność i bezpieczeństwo osobiste iest niepewne i gdzie każdy człowiek w sztylecie tylko znayduie swą obronę. - Bez zemsty upadłoby towarzystwo. Wszystkie pokolenia archipelagu są bardzo mściwe. Namiętność ta znamionuie szczególniey mieszkańców wyspy Celebs, Jawańczykowie nie są tyle dzikiemi. --

Na wszystkich wyspach archipelagu zdarzaią się często przykłady tych czynów rozpaczy które zowią *mucks*: iest to ofiara życia dla otrzymania zemsty na nieprzyiacielu. To szalone poświęcenie się miesza wszystkie osoby i staie się wściekłością. Trafia się i to, że *mucks* zależy na zabiciu tych którzy ponoszą niesprawiedliwość lub są uciemiężeni, a potym na zabóystwo siebie samego. W roku 1812 widziano przykład roz-

paczy tego rodzaiu. Jedna Kreolka holenderska miała niewolnika Bugis, którego żona musiała wiele cierpieć z powodu okrucieństwa swey pani. Zabił naypierwey swą żonę i troie dzieci. Ostatnie odebrało raz śmiertelny na ulicy w przytomności dwóch Anglików, a po spełnieniu tego czynu rozpaczy, nieszczęśliwy błagał ich aby go zabili.

Nayczęściey się zaś wydarza, że ci Indyanie rozsrożeni niemaią względu na nikogo gdy ich ta wściekłość napadnie. Rzucaią się na każdego kogo spotkaią zabiiaiąc tych wszystkich dopóki sami niezostaną zabici. - Officyerowie policyini są zawsze uzbroieni widłami żelaznemi któremi chwytaią i uspakaiaią zabóycę.

Dziwną iest rzeczą, że ten rodzay wściekłości dobrowolney, niebywa żadnym znakiem poprzedzony. Nędznik dobywa zaraz swego sztyletu, albo kris, którym ci wyspiarze zawsze są uzbroieni, a wydaiąc straszliwe krzyki zabiia wszystko około siebie.

W roku 1814 ieden naczelnik wyspy Celebs poddał się Anglikom i ich sprzymierzonym. -- Rozbroiono go, i miano w straży na oku w dobrym pomieszkaniu; a naczelnik nieprzyiacielski towarzyszył mu. -- O północy wśród rozmowy ieniec wstaie i bieży do swego kris leżącego na stole. Naczelnik zwycięzki który go strzegł, uprzedził cios sobię przygotowany i zabił go natychmiast. Ludzie z orszaku ieńca znayduiący się na dworze usłyszeli hałas, i napadli na straż. Officyer dowodzący nią, Pan Mac-Leod pochwytał z wielką przytomnością umysłu tych ludzi. - Gdy wszedł do izby ieńca, znalazł go iuż konaiącego maiąc wspartą głowę na kolanach drugiego naczelnika, który z wyniesionym ramieniem miał mu zadać drugi cios sztyletowy gdyby tego była potrzeba.

W roku 1812, w dniu w którym stolica Sułtana Jawy wzięta była szturmem, naczelnik polubieniec zdetronizowanego Sułtana poddał się naypierwey anglikom, i zatrudniał się wraz z niemi nad sposobami przywrócenia spokoyności. W nocy nawet znaydował się z wielu innemi naczelnikami Jawańskiemi w domu naczelnika chińskiego który ich przyiął z gościnnością.

Jawańczyk zdawał się bydź zupełnie kontent z nowego stanu rzeczy. W tym zrywa się nagle wśrzód nocy, porywa za swóy sztylet i zabiia w około siebie kogo tylko dosięgnąć może, zacząwszy od swoich rodaków którzy spali w izbie. Tym sposobem pozabiiał wiele ludzi nim iemu nakoniec życie odebrano.

Wyspiarze ci mało cenią życie. - Massa ludu bywa lekce ważona. Zycie człowieka z gminu może bydź zawsze pieniędzmi okupione. Gdy każdy u nich ma prawo do zemsty która iest uzupełnieniem ustaw, przeto zabóystwa są częste. Można znaleść w Jawie ludzi do naięcia na zabicie drugiego za 20 szelingów, byle tylko wskazana ofiara była z gminu, lecz prawdziwie niepodobną iest rzeczą znaleść zabóycę na naczelnika. -- W roku 1812 gdy bawiłem na dworze Sułtana, ieden Chińczyk naiał Jawańczyka na zabicie drugiego. Po spełnioney zbrodni Chińczyk wzbraniał się zapłacić. Ile pamiętać mogę chodziło o 14 szelindów. Wkrótce potym chińczyk zniknął. - Jawańczyk był w podeyrzeniu i przed sąd stawiony; który z zwykłą tych ludów szczerością opowiedział wszystkie dzieie swych zbrodni.

Obwiniano często Malayczyków, to iest wszystkie ludy archipelagu, że są zdradliwi. Potrzeba to rozróżnić. Zdradzaią wprawdzie cudzoziemców i nieprzyiaciół swoich; i iest to powszechnym charakterem ludzi dzikich. lecz w stosunkach pomiędzy sobą więcey maią dobrey wiary i szczerości aniżeliby się należało spodziewać tego po nich, uważaiąc na barbarzyństwo w iakim się ieszcze znayduią.

Kray ten iest ze wszystkich kraiów wschodnich naymniey uobyczaiony. Znakomita wartość płodów archipelagu indyiskiego, korzyści ieograficzne tych wysp co do handlu, nadały mu dogodność która zaledwie zgodzić się może z barbarzyństwem istnieiącym ieszcze. Naturalny wypadek z tego stanu rzeczy iest łupiestwo i zdzierstwo iak zwykle bywa wszędzie tam, gdzie w oświe-

ceniu niepostąpiono. Jednakże wśród stu narodów dzikich i niezależących ieden od drugiego, złupienie cudzoziemca niewiększą się wydaie zbrodnią iak i u pokoleń arabskich w stepach żyiących, a u których obcy nieszczęśliwy i obrany, znayduie przecież gościnność.

Kradzieże bywaią częste pomiędzy gminem, lecz uprawiacze ziemi są w ogóle uczciwi i rzetelni w umowach.

Stan kobiet iest rzeczą nayważnieyszą w stósunkach domowych. -- Można go u kraiowców wyspowodu poczytać za nierównie szczęśliwszy iak w każdym innym mieyscu na wschodzie. -- W ogòle niebywaią zamykane, a ieśli mieszkaią na ustroniu, to wcale nie z temi ostożnościami zazdrosnemi ktore weszły w przysłowie gdy się mòwi o wschodnich narodach. Lubo we wszystkich pokoleniach kraiowcow męszczyzna kupuie sobie żonę, przecież nieobchodzi się z nią z pogardą. Jest z nim ztowarzyszona we wszystkich sprawach a to w sposobie rowności który prawdziwie zadziwia u ludu tak mało uobyczaionego.

Równość ta naywięcey spostrzegać się daie pomiędzy pokoleniami rycerskiemi. - Na wyspie Celebs, kobiety graią czynną rolę we wszystkich sprawach, radzą się ich męszczyźni w interessach publicznych a często sadzaią ie na tronie. - W domu żona traktowana względnie, iedna przy tymże stole co i mąż, ktory tylko prawą stronę dla siebie zatrzymuie, W publicznych uroczystościach i na obradach kobiety graią swą rolę, a niekiedy zbyt wielki maią wpływ w rozwagach.

Znayduią się na wyspie Celebs dwa kraie Bugis ościenne z sobą: Królestwo Sopeng i Królestwo Lawu. Królowa Lawu iest żoną Króla Sopeng, lecz ten nigdyby się nieośmielił wdawać w sprawy kraiu sąsiedzkiego. Żona czcigodnego naczelnika Makasfaru. -- Tarang, iest także władną Pania małego kraiu Lipukasi. Uchodzi za rozumną i biegłą w polityce. Widziałem ią w roku 1814 w Makasfar. Mogła miec lat 50, a zdawała się bydź roztropną i stałą. Kilka dni pierwey pokazała się wśród żołnierzy strwożonych pewnym nieszczęściem; wyrzucała im ich słabość; żądała walczyć na ich czele, a tym sposobem udało się iey natchnąć ich na nowo męztwem.

Nie na iedney tylko wyspie Celebs kobiety dostępuią godności korony, niema ani iedney na całym archipelagu, gdzieby się podobne nie trafiły zdarzenia, nayczęściey zaś w kraiach podległych powstaniom.

Jawańczykowie niesadzaią swych kobiet na tronie, lecz obchodzą się z niemi bardzo względnie. Te zaś są roztropne, pracowite, maią staranie i kierunek spraw rólniczych i handlowych: a często okazuią wyższość w tym względzie nad męszczyznami w stanie zamożnym, żyią oddzielnie lecz nie są w zamknięciu. Ochraniaią ie przed ciekawością cudzoziemców ale ich nie przymuszaią do ukrywania się. - Za każdą razą gdy Officyerowie angielscy byli przedstawieni xiążętom kraiu, przypuszczano ich do Haremu (seraiu) dla powitania xiężniczek. Zona i córki naczelnika Samarang były zawsze przytomne na wszystkich uroczystościach angielskich i holenderskich, a zawsze postępowanie ich było stósowne do ich dostoyności. Należy wiedzieć, że ten naczelnik tak czcigodny, osobliwie był gorliwym machometanem.

(Dalszy ciąg późniey nastąpi.)

Z WŁOCH.

Poesie d'un amico degli nomini etc: -- Poezye przyiaciela ludzi, wydane za pozwoleniem Cenzury, i ogłoszone podczas wolności druku, w Neapolu 1820, przez Karola Meli, w księgarni Angelo Trani.

Z tytułu tego dzieła widzieć można, iż było pod cenzurą nim wyszło z druku. - Mimo tey przeszkody i mimo rzeczy z siebie dosyć suchéy, autor pokazuie się gorliwym stronnikiem wolności kraiu swoiego. Jego szlachetne i patriotyczne uczucia wszędzie przebiiaią, zwłaszcza w przemowie prozą pisaney która poprzedza iego Poezye. -- Wystawia w niey prawdziwą przyczynę dla którey

Neapolitańczykowie, iak wszyscy włochy nie mogąc oddawać się głębszym naukom, chcieliby przynaymniey nie zaniedbywać Muz. Winszuie sobie w końcu, że wypadki polityczne zaprowadziły zmianę w kraiu, i że więcey ludzi będą mogli zatrudniać się głębszemi naukami, i że nawet Poezya nie iak przedtem służebna, będzie mogła opowiadać prawdy zmierzaiące do uszczęśliwienia Narodów. Należy oddać sprawiedliwość młodemu autorowi, iż na sobie pierwszy prawdzi tę wróżbę. Styl iego iest pełny, a dusza przeięta zapałem moralności przekonywa i zaymuie. Pisarz wynurza uszanowanie dla swoich Rodziców, przyiaciół, współziomków nayznakomitszych; cieszy się patrząc na ich cnoty, zdolności, zasługi; i każdy obcy, czytaiąc iego dzieło, nie można się niezastanowić, że osoby i rodziny sławne urodzeniem i dostatkami, iako to: Xiążęta Luperano, Turella, Montemiletto, Strongoli, Pignateli, Monteleone, etc: przekładaią porówno z autorem, niepodległość i wolność swoiey oyczyzny nad przywileie i dostoieństwa szlachty.

Z FRANCYI.

Histoire de ma petite chienne Hermione. Historya moiey suczki Hermiony, przez Panią Wyttenbach z domu Gallien. W Paryżu u Renuarda 1820. in 16mo o 110 kartach.

Pani Wyttenbach iest wdową sławnego Professora tego imienia w Uniwersytecie Leydyiskim. Szanowna ta para oddychała tylko samym greckim językiem; mała suczka Hermiona była, iak Państwo iey, również po grecku wychowana, a nawet więcey niż sama Pani, iak to widziemy na karcie 9. Historyi suczki, gdzie to poufałe stworzenie wymawia Pani Wyttenbach iey *niewiadomość*. – W tém wszystkiem może bydź więcey udania niż prawdy i mamy wielkie powody temu wierzyć. Jakożkolwiek bądź pewnego dnia z podziwieniem samey Pani Wyttenbach, Hermiona zaczęła mówić i nagradzać sobie swoie długie milczenie. – Wyznaie że miała postać ludzką, postać niewiasty, to iest kobiety, a co gorsza postać która ią nie czyniła dla tego mądrzeyszą; po tém zaczyna opowiadanie swoiego życia, od czasu naypierwszey przemiany (metempsykozy) którą sobie przypomina: »Urodziłam się w Atnach, przy końcu woyny Peloponezkiey, mówi suczka .... „ Można było wnosić, że się znaydzie Historya następnych przemian od czasu owego, który ściąga około dwudziestu kilku wieków; lecz ciekawość czytelnika iest w tem zawiedziona. – Opowiadanie Hermiony zamyka iednę przemianę tylko, i ieżeli tak wszystko mówić będzie, możemy się spodziewać nieskończoney liczby tomów. Należy powinszować autorce, że sobie podobnego Dzieiopisa obrała. Jego historya w tym pierwszym Tomie, iest zupełnie taką, iak wielu Dam z epoki więcey do nas zblizoney: może nawet nieiedna z czytelniczek pozna się w tym obrazie. Nowy ten romans Pani Wyttenbach iest godnym iey dwóch poprzedzaiących, iako to: *Theagenesa* i *Leontisa*.

M.